Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 56. **Kraków, środa dnia 6 lutego 1907 r.** **ROK XV.**

Aż teraz się policzymy.

Kto dotychczas nie stał, że tak powiemy, w samym środku i ognisku ruchu ludowego i nie był uczestnikiem walki, jaką między sobą staczały stronnictwa ludowe, ten nie może mieć wyobrażenia, jak właściwie stoją sprawy i jakie są siły stronnictw ludowych w kraju.

Sprawozdania po pismach radykalnych są zawsze nietylko stronnicze, ale wprost z niesłychana czelnością przekręcone i pełne kłamliwych przechwałek i fantastycznych obrazów.

Każde zgromadzenie ludowe wygląda w „Nowej Reformie“, „Kuryerze lwowskim“ „Naprzodzie“ i tym podobnych pismach jako sromotna klęska centrowców, a jako tryumf socyalnej demokracyi i ludowizmu, jak ruch ludowców trafnie nazwał chłop centrowiec, Michał Kabaj z Głobikówki.

Na tle tych sprawozdań „ludowizm“ jest w Galicyi potęgą na wszystkich powiatach — a w rzeczywistości redukuje się do wielkiej blagi, do pewnego sprytu sporej dozy brutalności, zapożyczonej od socyalistów, a podniecanej zawsze alkoholem.

Prawdą jest co następuje: Ogromna masa, bo większość ludu jest jeszcze zawsze ciemną politycznie i bezpartyjną; uświadomionych a spokojnych większość jest centrową, a część mniejsza, w wielu wioskach redukująca się do kilku lub kilkunastu ludzi, to ci półinteligenci lub nawet ćwierćinteligenci, ludzie często najgorszego kalibru, którzy na wsi odgrywają rolę „chłopów-arystokratów“ lub raczej rolę tej dawnej warcholskiej rzeszy szlacheckiej gotowej zawsze do bitki i wypitki — a także do *„wyzyskania biedniejszych i ciemniejszych“* włościan. Ludowcy na zgromadzeniach nazywają swych mniej zamożnych i mniej poradnych włościan braćmi, malują ich nędzę w najczarniejszych barwach, a po za zgromadzeniem przykładają do ich nędzy chciwą rękę, starając się uzyskać wpływ i cały ludowizm wyzyskać dla siebie samych.

Cienka ta warstwa szlachciców-ludowców, jako sprytniejsza, zuchwalsza i zamożniejsza zlatywała się na wypadek zwołania zgromadzenia z całego powiatu, a czasem i z dalszych stron usiłując zgromadzenia opanować, lub zagłuszyć je swoimi wrzaskami.

Czynić to mogła oczywiście tylko tam, gdzie zgromadzenie urządzono po raz pierwszy, albo gdzie zwołujący nie mieli dosyć sprytu i energii aby temu zawczasu zapobiedz.

Powoływała się ta banda zwykle też na ustawę o zgromadzeniach, której u nas nawet komisarze powiatowi dobrze nie znają i tłumaczą ją w ten sposób, że na zgromadzenie *„publiczne“* każdy kto chce ma przystęp, choćby przychodził tam po to, aby je rozbijać.

W innych prowincyach Austryi tłumaczono ustawę o zgromadzeniach w ten sposób, że zgromadzenie publiczne pewnego stronnictwa lub stowarzyszenia, oznacza tylko to, że nie trzeba stronnikom czy członkom dawać kart zaproszeń; nie znaczy jednak „publiczność“ zgromadzenia bynajmniej, jakoby na zgromadzenie publiczne centrowców miał mieć wolny wstęp tak samo socyalista lub ludowiec. W myśl tego także zwykła ustawa pozwalała na zgromadzeniach wszystkich a więc i wyborczych, ustanawiać straż — i wykluczać ludzi innego obozu.

Nowa zaś ustawa o zgromadzeniach wyborczych wyraźnie postanawia, że wolno jest zwoływać zebrania, ograniczone do *„pewnej grupy wyborców“*, zatem np. centrowców, a w takim razie nikt z wrogiego obozu nie jest uprawniony do udziału i gdyby się wcisnął, a przeszkadzał, może być przez przewodniczącego usunięty i gdy tego nie uczyni, podlega karze aresztu!

Jasny ten i niedwuznaczny przepis nowej ustawy, umożliwi dopiero teraz obliczanie właściwych sił stronictw ludowych.

Potrzeba tylko, aby ludzie dobrej woli umieli korzystać z tej ustawy, a więc aby wszyscy zwolennicy Centrum ludowego zabrali się roztropnie i energicznie do pracy i zwołując zebrania, określali w myśl nowej ustawy „ściśle *grupę* wyborców“ dla której zwołują zgromadzenie. Na zebranie tedy centrowców nie mają prawa wciskać się gwałtem ludowcy ani socyaliści. Mogą zaś również korzystać z ustawy i zwoływać sobie swoje zgromadzenia, na które z pewnością centrowcy nie będą się spieszyć.

Jeżeli dodatkowo w określeniu grupy wyborców doda się i to, że zwołuje się wyborców, tej parafii, lub tej miejscowości“, to tembardziej socyalistycznym agitatorom z miast i ludowcom z innych dalszych stron zamknie się drogę do udziału i nie będą mogli wozami i kolejami ściągać się z całego powiatu dla rozbijania naszych zgromadzeń.

Tak więc oddzielą się wszędzie lewica i prawica policzymy nasze siły i zobaczymy potęgę ludowizmu w właściwym jego świetle, a skończy się okłamywanie społeczności.

Ruch polityczny w kraju.

Zgromadzenie Centrum lud. w Makowie.

Zgromadzenie Pol. Centrum lud. odbyło się dnia 2 lutego w Makowie. Lud tutejszy, spragniony pouczenia o sprawach politycznych, które go żywo obchodzić zaczynają, zaprosił referenta pol. Centrum lud. na zgromadzenie, które mimo przeszkód z powodu wielkich śniegów odbyło się przy licznym współdziale w domu p. Klemensa Karczmarczyka.

Zgromadzenie zagaił p. Klem Kaczmarczyk, poczem zaproponował wybór przewodnictwa. Przewodniczącym obrano p. Antoniego Tatkę, zastępcą p. Józefa Matusika, a sekretarzem p. Stanaszka. Referent Cetrum p. Syc przedstawił w dłuższem przemówieniu ważność obecnej chwili z powodu nadania nowej reformy wyborczej i praw nadanych całemu ludowi. Objaśnił, na czem polega ta nowa ustawa, jakie ma znaczenie dla ogółu, i jakie nakłada na lud obowiązki przy wyborze nowych posłów. Pouczył następnie zebranych o różnych stronnictwach w naszym kraju, uwydatnił różnice i dążności poszczególnych partyj, zwłaszcza ludowych. Ponieważ lud nasz polski jest szczerze katolickim, więc żaden program nie może znaleść poparcia, który oprócz realnych postulatów nie obejmuje także ochrony wiary ludu. To też referent przedstawił jasno program P. C. L., a zgromadzenie jednomyślnie zgodziło się popierać stronnictwo Centrum lud., oparte na zasadach chrześciańskich.

Zabrał głos jeszcze p. Józef Matusik, który omawiał wydawnictwo lud., ostro krytykując „Przyjaciela ludu“. Przemówienie p. Matusika, człowieka bywałego, oświecongo, wywołało wielkie wrażenie, to też ludowcy, choć byli na zgromadzeniu i proszono ich by zabrali głos, milczeli.

Przewodnicący p. Tatka podziękował p. Klem. Kaczmarczykowi za udzielenie sali na zgromadzenie i za zajęcie się zaproszeniem gości. Wreszcie zgromadzeni zażądali, by Pol. Centrum lud. urządziło wielki wiec, żeby więcej ludzi mogło się pouczyć o sprawach politycznych. P. Syc imieniem Centrum przyrzekł poczynić starania, by wiec taki przygotować i ogłosić. Serdecznie pożegnali się zgromadzeni i dziękując referentowi za pouczenie roześli się do domu.

Wiec centrowy w Gilowicach.

Komitet centrowy w Bilowicach ogłosił wiec dla tej górskiej wsi na dzień 3 lutego, i zaprosił referenta z Krakowa. Przybył z ramienia centrum p. St. Syc; a kilkuset włościan zebrało się w budynku gminnym. Przyjechał także z Zywca aptekarz Szczepański, agitator ludowców i adjutant Stapińskiego, który ma apetyt na tutejszy mandat. On też i kilku jego adherentów zamącili powagę wiecu.

Już przy wyborze prezydjum próbował p. Szczepański narzucić się zebranym na przewodniczącego, ale bez powodzenia, gdyż prawie jednomyślnie wybrano miejscowego proboszcza ks. Królikowskiego a sekretarzem p. Jana Pawełka. Miotanie się Szczepańskiego wywołało wielkie oburzenie wśród ludu, i trzeba było całej powagi proboszcza, aby odwieść włościan od wyrzucenia intruza za drzwi.

Po pięknem zagajeniu przez przewodniczącego, któremu Szczepański przerywał nieprzyzwoitymi wykrzyknikami, zabrał głos p. Syc.

aby w długim i wyczerpującym wywodzie omówić sytuacyę w kraju i państwie i przedstawić najbliższe zadania chwili. Mowca rozwinął i objaśnił szczegółowo program P. C. L. podnosząc zwłaszcza, że stronnictwo to broni wszystkiemi siłami interesów narodowych, religijnych i materyalnych naszego ludu. Następnie wyłuszczył zasady reformy wyborczej, podnosząc jakie obowiązki wkłada ona na każdego obywatela, — i wytłomaczył sposób wyborów do parlamentu. Pouczył też włościan, by mieli się na baczności i nie pozwolili się bałamucić różnym „przewrotowcom“, którzy podburzają jednych przeciwko drugim, „czaszkami szlachty chcą brukować miasta“, nie chcą zgody narodowej, ale za przykładem Stapińskiego, łączą się z żydami i socyalistami. Na apel do zgromadzonych, czy chcą zgody, czy będą popierali P. C. ludowe, rozległ się donośny okrzyk z setek piersi: „Chcemy zgody, będziemy popierali Centrum.“ Już na tem można było zakończyć poważny ten wiec, lecz ks. Przewodniczący chcąc być bezstronnym i gościnnym, udzielił głosu p. Szczepańskiemu, który na tę gościnność wcale nie zasłużył, jak się później okazało.

Otrzymawszy głos zaczął wymyślać na wszystko i przeciwko wszystkim. Przy tej sposobności nałykał się pan aptekarz dosyć gorzkich pigułek, których nie szczędzili mu poważni Gilowiczanie. I tak, gdy mówił, że jest z Żywca, gdzie ma aptekę i „więcej, niż 10 zł dochodu dziennie“ huknęli chłopi: „Zostań na Zabłociu między żydkami! A z kogóż masz dochód, jak nie z nas!“ Aptekarz zawołał: Takichbym się wstydził, jak wy, ludowcy nie przyjęliby was do siebie. — „Patrzcie! chłopa się wstydzi, a tu przyjeżdża“, brzmiała odpowiedź, i nie pozwolono mu mówić.

Gdy przewodniczący pohamował ten wybuch oburzenia, aptekarz zaczął napadać na centrum i na duchowieństwo, któremu odmówił praw obywatelskich, robiąc tylko wyjątek dla miejscowego proboszcza; ale ks. Królikowski odparł z oburzeniem te pochwały i podstępny manewr się nie udał. Chciał następnie usprawiedliwić wyrażenie o czaszkach szlacheckich, ale przytrafił mu się fatalny „lapsus linquae“ bo zamiast powiedzieć „czaszkami szlacheckiemi, huknął: **„czaszkami chłopskiemi“**, co znów spowodowało ogromną burzę, tak, że na nic się przydała jego poprawka. Chciał udowodnić, że szlachta zdziera skórę z chłopów, ale mu odpowiedzieli włościanie „I pan zdzierasz w aptece, i drugiej mu nie zostawisz“.

W końcu puścił się polityczny aptekarz na bystre flukta ekonomicznych wywodów, przyczem okazał się zupełnym ignorantem, a więc sympatję dla przemysłu krajowego wykazał najlepiej, zalecając piwo pilzneńskie, i ostrzegając przed browarami galicyjskiemi!! Dla wyświetlenia stopnia inteligencyi i uczciwości narodowej Szczepańskiego dość powiedzieć, że zalecał włościanom, aby się łączyli z Rusinami i socjalistami przeciwko Kołu polskiemu.

Ostatecznie przerwano mu mowę okrzykami oburzenia.

Zabrał głos jeden robotnik z Białej Wujcik, i chciał mówić przeciwko ks. Stojałowskiemu, ale go zakrzyczano.

Celem wyjaśnienia i odparcia nieudolnych zarzutów, zabrał głos p. Syc i dał ciętą odprawę p. Szczepańskiemu, zbijając jego wywody punkt za punktem. Dokładnie przekonał zgromadzonych, że jeżeli ludowcy mieliby uprawiać naprawdę taką politykę jak przedstawił ich kandydat z Żywca, to tak przez łączenie się z socyalistami i Rusinami, jak i przez to, że w małej liczbie stałby w Wiedniu poza Kołem polskiem, wyrządzą naszemu ludowi wielką krzywdę, tem większą, że zabiorą jeszcze za to działanie na szkodę narodu i kraju dyety poselskie.

Wszelkie wysiłki p. Szczepańskiego, by przy pomocy kilku pijanych zwolenników rozbić zgromadzenie, na nic się nie przydały. Ks. Przewodniczący poddał następującą rezolucję pod głosowanie. „Zgromadzeni na wiecu w Gilowicach dnia 3 lutego oświadczają się za Polskiem Centrum ludowem i uchwalają popierać wszelkiemi siłami kandydatów tego stronnictwa, a zwalczać wszystkich innych“, którą zgromadzeni z wyjątkiem kilku, oburęcznie głosujących ludowców, z wielkiem zadowoleniem uchwaliło. Ksiądz proboszcz podziękował za liczne zgromadzenie i zaintonował pieśń: „Serdeczna Matko“, którą odśpiewano z całej piersi i lud rozszedł się spokojnie do domów dziękując serdecznie księdzu Królikowskiemu za urządzenie wiecu, a referentowi za pouczenie.

———oooOooo———

Korespondencja.

——o——

Petersburg, 2 Lutego.

Po sześciomiesięcznym okresie rządów Stołypina, które miały uspokoić państwo i przygotować grunt do bardziej prawomyślnej niż poprzednia Dumy, rozpoczęły się wreszcie wybory i nowy parlament rosyjski zaczyna się wyłaniać z dotychczasowych mgieł niepewności. — A im bliższą jest chwila, w której rząd pragnąłby zbierać owoce swej „uspakajającej“ działalności, zdoławszy zgromadzić posłusznych sobie przedstawicieli narodu, tem oczywistszym staje się fakt, że przyszła Duma nie będzie bynajmniej mniej opozycyjną od pierwszej.

Taki pogląd panuje tu powszechnie i wszyscy wybitni przedstawiciele społeczeństwa rosyjskiego, nie wyłączając najumiarkowańszych, twierdzą jednozgodnie, że rząd przegra tę sześciomiesięczną kampanię „przygotowań“ do nowej Dumy.

A trzeba tu przypomnieć, że przygotowania te były prowadzone z niezwykłą „energią“ i stanowczością. Znane „wyjaśnienia“ senatu wprost zmieniły do niepoznania ordynację wyborczą. Dość powiedzieć, że według przeprowadzonych obecnie obliczeń, liczba prawyborców zmniejszyła się prawie o połowę, a całe kategorje i klasy ludności zostały pozbawione prawa głosu. Pozatem represje policyjne skrępowały do niemożliwości wszelką agitację żywiołów, nie idących na rękę rządowi. Wprawdzie Stołypin rozesłał niedawno do podwładnych mu organów cyrkularz, nakazujący „unikać wszelkich ograniczeń przy agitacyi wyborczej“, i na skutek tego cyrkularza moskiewski „gradonaczalnik“ cofnął surowe, grożące 3 miesięcznem więzieniem rozporządzenie o zebraniach — ale na prowincji samowola miejscowych satrapów święci wciąż niebywałe „tryumfy“.

Nie podobna przytaczać wszystkich faktów, o jakich nadchodzą tu wiadomości z różnych miejscowości państwa. Wystarczy wskazać dla charakterystyki dwa, rzucające ciekawe światło, w jaki sposób zapatrują się władze miejscowe na prawa wyborcze ludności. Tak w Smoleńsku, policja odmówiła wydania kart wyborczych różnym osobom, co do „prawomyślności“ których miała pewna podejrzenia. Gdy

---

Teodor Dostojewski. 12

Bracia Karamazow.

My sami wiemy, że za laskiem—odpowiedział Fedor Pawłowicz,—tylko drogi nie pamiętamy, bośmy tu dawno nie byli.

Tędy, przez bramę, a potem przez lasek; możebym ja drogę pokazał; proszę tędy.

Przeszli bramę i wkroczyli do lasku. Obywatel z Tuły, który, jak się pokazało, nazywał się Maksymow, biegł prawie obok nich, mimo swych 50 lat, przypatrując się z nieopisaną, gorączkową prawie ciekawością.

- Zwróciliśmy się do starca w interesie prywatnym, familijnym zauważył surowo Mjusow, uzyskaliśmy niejako audjencję u tego dygnitarza, pozwoli więc szanowny pan, że go pożegnamy, bo musimy tam być w ściśle rodzinnem kółku.

- Ja już tam byłem odparł obywatel z Tuły. To gentleman.

—Kto gentleman? spytał Mjusow.

Starzec! wielkoduszny starzec! chluba i sława klasztoru! To taki starzec...

Ten nawał pochwał przerwany został nagle ukazaniem się jednego z braciszków, który zrównawszy się z gośćmi, pozdrowił ich niesłychanie uprzejmym i niskim ukłonem.

- Ojciec przełożony prosi panów do siebie na obiad, punkt o pierwszej, zaraz po zwiedzeniu klasztoru, i pana także dodał, zwracając się do obywatela z Tuły.

- Przyjmuję bardzo chętnie zawołał Fedor Pawłowicz, uradowany zaproszeniem, - a wiecie, ojcze, żeśmy sobie dali słowo zachowywać się przyzwoicie. A wy, Piotrze Aleksandrowiczu, czy pójdziecie?

- Czemużby nie? Przecież po to przyjechałem, żeby poznać ich obyczaje.

A Dymitra jeszcze niema.

—Najlepiejby było, żeby wcale nie przyjechał rzekł Mjusow. —Dość już mam tego waszego bigosu. Podziękujcie ojcu przełożonemu i powiedzcie mu, że stawimy się na obiad, łał, zwracając się do braciszka.

—Mam polecenie wskazać panom drogę do pustelni starca i odprowadzić ich na samo miejsce—odparł braciszek.

-W takim razie ja spieszę natychmiast do ojca przełożonego—zawołał obywatel z Tuły i pożegnawszy towarzystwo pobiegł w stronę klasztoru.

—Nałaźliwy stary—mruknął po jego odejściu Mjusow.

-Charakterystyczna fizjonomja — rzekł Karamazow.

—Tylko pamiętajcie, Fedorze Pawłowiczu, żeśmy dali słowo zachowywać się przyzwoicie. Czy tylko potrafisz wstrzymać się od swoich wiecznych komedyj. Nie życzyłbym sobie wcale, aby mnie tu jednaką miarą z tobą mierzono. Widzicie, ojcze, to taki człowiek, że straszno pokazywać się w jego towarzystwie między porządnymi ludźmi.

Po wynędzniałej, bezkrwistej twarzy braciszka przebiegło coś nakształt uśmiechu, nie pozbawionego pewnej przebiegłości; nie zrobił jednak żadnej uwagi w poczuciu widocznie poszanowania, należnego swemu stanowi. Mjusow nachmurzył się jeszcze bardziej.

Niech ich djabli porwą! pomyślał. —Całymi wiekami obłudy wypracowali sobie pozory cnoty, a w głębi duszy to przecie zwyczajna szarlatanerja.

—Otóż i ustronie!—zawołał Fedor Pawłowicz, jesteśmy u celu, tylko brama zamknięta.

Począł żegnać się zamaszyście przed wizerunkami świętych, wymalowanymi nad i obok bramy.

Czyja chata, tego prawda—rzekł, usprawiedliwiając się niejako. —Żyje ich tu dwudziestu pięciu, pracując nad swojem zbawieniem, gapią się jeden na drugiego i kapustę jedzą, a kobiety ani jednej. Żadna kobieta nie przekroczyła jeszcze tego progu. Czy to prawda? Czy to być może? Słyszałem jednak, że świątobliwy starzec przyjmuje niekiedy panie. Jak się to dzieje? spytał nagle, zwracając się do towarzyszącego im braciszka.

—Istotnie przychodzą tu wieśniaczki, nawet w tej chwili czeka ich kilka. Co się tyczy pań z wyższego towarzystwa, to zbudowano dla nich dwie cele w galerji, po za obrębem pustelni, a ojciec Zosima rozmawia z niemi przez okno. Właśnie i dziś przyjechała obywatelka ziemska z Charkowa ze swoją chorą córeczką. Starzec obiecał je przyjąć, chociaż teraz wychodzi rzadko, bo jest bardzo osłabiony chorobą.

Znalazła się więc i furtka dla dam w świętym przybytku—zauważył Karamazow. Nie podejrzewajcie mnie tylko, ojcze wielebny, że mówię to przez złośliwość; ale w klasztorze na *Afonie* wstęp wzbroniony jest nietylko kobietom, ale nie znajdziesz tam nic zgoła rodzaju żeńskiego: żadnej kury, indyczki, ani jałówki.

Fedorze Pawłowiczu—przerwał niecierpliwie Mjusow, —jeżeli nie zaprzestaniesz podobnych żartów, to ja odchodzę, a ciebie prawdopodobnie wyrzucą.

- Cóż ja ci zawadzam? odparł Karamazow, ot, popatrz lepiej w jakiej dolinie róż oni tu mieszkają.

Istotnie, mimo że nie był to sezon róż, mnóstwo różnobarwnych kwiatów jesiennych rosło dokoła, wszędzie, gdzie je tylko można było zasadzić. Pielęgnowano je widocznie umiejętną ręką. Domek, w którym mieściła się cela starca, tonął wprost w kwiatach i zieloności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

interesowani zgłosili się z reklamacją do urzędu policyjnego, oświadczono im z całym cynizmem:

— Jeśli będziecie żądać kart wyborczych, to wam je damy, ale w takim razie zostaniecie natychmiast wydaleni z miasta „administracyjnym porządkiem".

Drugi fakt jest objawem jeszcze większego „radykalizmu policyjnego". Mianowicie w Jałcie, naczelnik „ochrany", pułkownik Dumbadze, który jest członkiem Związku narodu rosyjskiego i urządza sam publiczne manifestacje „prawdziwych Rosjan", przed samymi prawyborami wydalił z podległego sobie terytoryum kilkuset wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa i wszystkie osoby, upatrzone przez stronnictwa opozycyjne na wyborców.

I jakiż skutek tego rodzaju rządowej akcji wyborczej?" Oto w kuryi robotniczej przy prawyborach w Petersburgu, Moskwie i innych miastach przeszły wyłącznie najskrajniejsze rewolucyjne żywioły! Co się zaś tyczy odbywających się obecnie w państwie prawybrów w kuryi włościańskiej, to przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że nie podobna jeszcze wyprowadzać stąd ścisłych i konkretnych wniosków co do składu przyszłej Dumy. Są to bowiem dopiero wybory pierwszego stopnia — delegatów gminnych, którzy na zjazdach powiatowych wybiorą właściwych wyborców, mających dokonać wyboru posłów na zjazdach gubernialnych. Jest rzeczą jednak więcej, niż pewną, że i włościanie w ostatecznym rezultacie wyborów nie stworzą w Dumie większości rządowej, a być może będą stanowić w niej żywioł najbardziej podatny do agitacji radykalno-rewolucyjnej.

Wprawdzie urzędowa Pet. Ajencja telegraficzna, stara się przedstawić rezultat tych pierwszych prawyborów w poszczególnych miejscowościach jako do pewnego stopnia „zwycięstwo rządu", w relacjach swych, zapisując stale, oprócz pewnej liczby „monarchistów", znaczną część wybranych pełnomocników w kategorji „umiarkowanych!" Do tych tendencyjnych obliczeń nie podobna jednak przywiązywać jakiejkolwiek wagi. I przy pierwszych wyborach znaczną część wybranych delegatów gminnych urzędownie rejestrowano jako „umiarkowanych", a tymczasem ci „umiarkowani" posłali do Dumy „trudowików", a nawet skrajnych rewolucjonistów! Tak będzie niewątpliwie i przy obecnych wyborach. Faktem jest bowiem, że chłop rosyjski nie ma zaufania do rządu i że skutkiem tego stara się zmylić czujność troskliwej opieki rządowej. Jak zapewniają ludzie, stykający się blisko z ludnością wiejską, chłopi rosyjscy, wybierając delegatów gminnych, mają już upatrzonych kandydatów na wyborców i posłów i dają stosowne nakazy swym pełnomocnikom, trzymają to jednakże w wielkiej tajemnicy, aby uchronić ich przed... aresztem! Ta ostrożność włościan rosyjskich i obawa, aby władze nie uwięziły ich wybrańców, świadczy wymownie o stosunku mas chłopskich do rządu.

Do wzmożenia ducha opozycyjnego ludności wiejskiej przyczyni się niewątpliwie przy obecnych wyborach klęska głodowa, która w wielu gubernjach doszła do niebywałych rozmiarów. Zwłaszcza z gub. nadwołżańskich dochodzą wprost hiobowe wieści. W miejscowościach tych lud już oddawna żywi się jedynie t. zw. „chlebem głodowym", zawierającym mieszaninę kory, żołędzi itp. To też tyfus szkorbut i inne choroby dziesiątkują wprost ludność. W każdej niemal chałupie leżą chorzy z głodu, wyniszczeni, ze wzdętemi brzuchami, w gorączce. Że w takich warunkach wybory nie mogą wypaść pomyślnie dla rządu, jest to faktem niewątpliwym, tembardziej że wiadomości o aferze Hurko-Lidval dotarły i do wsi rosyjskich, a podziałały, jak najradykalniejsza agitacja przeciwrządowa, bo zgłodniały chłop rosyjski odczuł najdotkliwiej na sobie skandaliczne to nadużycie organów rządowych.

A jeżeli Duma będzie opozycyjna — to jak się zachowa wobec tego faktu rząd? Czy ją znów rozpędzi? Oto pytania, jakie zadają sobie teraz wszyscy.

O ile można wierzyć zapewnieniom osób poinformowanych o obecnym nastroju sfer decydującym, sam fakt opozycyjności Dumy nie będzie dostatecznym powodem do jej rozwiązania. Rząd będzie się starał wpierw wejść w porozumienie z opozycją i wystąpi w Dumie z szeregiem projektów ustawodawczych. Istotnie trzeba zauważyć, że w ministerjach panuje obecnie gorączkowa praca nad przygotowaniem projektów praw, które mają być przedłożone Dumie. Projektów tych przygotowano podobno przeszło 200 i to nie gospodarczo-finansowej natury jak poprzednio, lecz rzeczywiście tyczących się praw obywatelskich, jak wolności zebrań, nietykalności osoby, mieszkania i t. p. Wśród tych projektów znajduje się również prawo o powszechnem nauczaniu. Czyż nie zakrawa to jednak na smutną ironję, że gdy ministerjum oświaty tworzy ustawę o powszechnem nauczaniu, — ministerjum spraw wewnętrznych wydala, zsyła lub więzi „administracyjnie" ni mniej ni więcej jak z górą 1000 nauczycieli ludowych burząc w ten sposób i tak wątły gmach oświaty ludowej w państwie.

Nietylko zresztą szkoła początkowa, lecz wszystkie dziedziny rosyj. życia przedstawiają obraz dziwnie jaskrawego rozdźwięku między teorją a rzeczywistością.....

Ze świata.

—o—

Oryginalny dziennik. Różne już pisma perjodyczne pojawiają się na kuli ziemskiej, ale najoryginalniejszy jest „Wochenblatt" wychodzący w Grüningen w kantonie Zurychskim. Würz redaktor „Wochenblattu" posunął tak daleko swoją bezstronność, że stał się urzędowym organem dwóch wrogich sobie partyj politycznych.

Mianowicie pierwsza i druga strona tego pisma należy do stronnictwa liberalno-konserwatywnego, a trzecia i czwarta do socjalistycznego. A ponieważ te dwa stronnictwa zwalczają się gwałtownie, a nawet zjadliwie, przeto nieraz zdarza się czytać na pierwszej i drugiej stronie „Wochenblattu" wykpiwania tego co z całą powagą wypowiedziano na stronie trzeciej i czwartej i na odwrót.

Tak więc wszyscy są zadowoleni, a najbardziej p. Würz, który ma podwójną liczbę prenumeratorów.

Walka z tańcem. Odkąd świat światem, albo—co dla nas na jedno wychodzi—odkąd człowiek człowiekiem, taniec znajdował zawsze gorących zwolenników. Rytmiczne ruchy ciała skojarzone z muzyką, która odgrywa tu rolę bodźca—łączą w sobie czynniki zmysłowe z wrażeniami wyższego rzędu. W dawnym tańcu, jeszcze u greków i rzymian, przewagę miała strona zmysłowa, dzisiaj stosunek ów ukształtował się wprost odwrotnie. Nastąpiło spospolitowanie formy tańca, lecz treść jego niewątpliwie uszlachetniło tchnienie cywilizacji. Taniec podporządkował siebie w zupełności muzyce, tancerzy przestali być prawie osobami, jest to tylko materjał, którym porusza tempo melodji. Nie rozumiejąc tego stanu rzeczy, przeciwnicy i dziś jeszcze widzą w swobodnem przez taniec zbliżeniu płci obojej pewną prawie nieobyczajność.

Owo oskarżenie rozbrzmiewa jak echo wyobrażeń ex anno olim, kiedy może istotnie taniec inne miał cechy niż dzisiaj. Zawsze zresztą bywali zgryźliwcy i dziwacy opatcznie na świat patrzący albo też obłudnicy, jak satyryk XVII wieku. Opaliński zacięty na papierze przeciwnik tańca, karciciel obyczajów, który tę jednak miał wadę, iż umiał wszystkim wytykać choćby najdrobniejsze uchybienia, ale nie widział własnych grzechów.

Inne pobudki kierowały niezawodnie Jakóbem Sobieskim; rycerzem w każdym calu, gdy synów swych Marka i Jana, późniejszego króla, w obce kraje posyłając radził im w instrukcji: „Nie uczcie się tańczyć, bo tego i w domu z tatarami nauczycie się".

Ale nikt chyba miłośnikom uciech tanecznych nie zalał tyle gorącego sadła za skórę co w wieku XVIII nauk wyzwolonych i filozofji doktor w szkołach nowodworskich djalektyki profesor, bursy Starnigielskiej senior, w Ieleśni pleban i jego królewskiej mości sekretarz, ks. Ignacy Pawluskiewicz.

On to „podał do druku" d. 15-go kwietnia 1771 r. dziełko „Scire tuum" w chwalebnym zamiarze wzywania młodzieży do poprawy. Pląsy pomieszczone tam na czele w ustępie o „grubiańskich, ciemiężnych, niebezpiecznych" rozrywkach i cała uczoność czcigodnego profesora djalektyki wysiliła się ku wykazaniu, jak zgubną rzeczą jest taniec.

„Nauk wyzwolonych i filozofji doktor" przypomina iż nieco innego, lecz taniec był przyczyną połamania tablic z przykazaniami Boskiemi przez Mojżesza. Cytatami z Psalmisty, św. Efrema, św. Jana Chryzostoma i innych uzasadnia uczony jelesieński swe filipiki: przypomina nawet zdanie Fryderyka III: „Wolałbym na febrę chorować, niż tańcować, bo co mi to za uciecha nogami po ziemi dreptać, jak szalonemu w około chodzić, raz prawą, drugi raz lewą nogą nadskakiwać, wprzód i w tył się obracać, na jednem miejscu kroki nieustannie czynić, skacząc pocić się, a że krótko zamknę, bez dopuszczenia Bożego dobrowolnie szaleć".

W wieku XVIII równą zaciekłością w walce z tańcami odznaczył się profesor patologji w uniwersytecie wileńskim, Józef Frank. „Przyjemne polki — oto jedna ze strzał zatrutych, któremi godził w znienawidzone pląsy — zostawcie walc niedźwiedziom, mieszkającym w puszczach waszego kraju, — tak nierozsądny jednotonny taniec bardziej tym dzikim przystoi zwierzętom" (Gaz. lit. wil. 1806 r. str. 295).

Rzecz jasna, że to nie jedyni antagoniści tańca z dawnych czasów i że wołowej trzebaby skóry dla spisania zarzutów, jakie poczyniono tej rozrywce. Wszystkie one jednak dowodzą wszakże jednego tylko — o czem już zresztą wspomnieliśmy — a mianowicie niezrozumienia istoty tańca.

Rzecz inna z zarzutami, które przeciwko tańcom podnoszą hygjeniści. Nie brzmią one jednak zbyt tragicznie. Dla zdrowego, młodego organizmu taniec nie przedstawia sam w sobie żadnego niebezpieczeństwa. Oczywiście, „taniec do upadłego" powinno się pozostawić wyjątkowo silnym osobom, zarazem zaś pamiętać o tych ostrożnościach, które sam rozum dyktuje, a których zaniedbanie tak ciężko odbić się może na zdrowiu. Jeżeli np. tancerz lub tancerka po nużącym tańcu szukają ochłody w szklance mrożonej lemoniady, lub stając na przewiewie przy otwartem oknie i potem ciężką chorobą odpokutowują tę nierozwagę—to winien tu już nie taniec, jeno lekkomyślność, a często wprost nieświadomość, w jakiej co do spraw zdrowia pozostaje nasza młodzież.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 6 lutego.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Doroty panny męczenniczki i Tytusa biskupa wyznawcy; we czwartek Romualda opata wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godz. 7 min. 8; zachód przypada na godz. 4 min. 40; długość dnia godzin 9 minut 32

Z Czytelni Polskiej Akademików Górniczych w Przybramie donoszą nam. Na walnem zgromadzeniu »Czytelni« odbytem dnia 19 stycznia b. r. wybrano następujący wydział: Przewodniczący: p. Obertyński Miecz., sekretarz: p. Myśliwy Stanisław, skarbnik: Adamek Jan, bibliotekarz: Wyszyński Mieczysław, zawiad. lokalu: Zybert Józef, zawiad. czasopism: Barański Jerzy, zast. sekret. Andrysik Teofil. Komisya rewizyjna: Gwidecki Anastazy, Małota Antoni.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana w Krakowie. Dnia 4 lutego komisya rozpoznawcza Towarzystwa rozstrzygnęła konkurs, ogłoszony przez zarząd browaru ks. Sanguszki w Tarnowie na afisz reklamowy, mający służyć do rozwieszania w lokalach zamkniętych.

Z nadesłanych 8 prac nagrodę w wysokości 200 kor. uzyskała praca pod godłem: „Z. I. M.", której autorem jest p. Jan Bukowski z Krakowa. Pierwsze wyróżnienie udzielono pracy pod godłem „Mysz", równie artystycznej jak i pierwsza lecz nadającej się raczej do rozwieszania na ulicach, wskutek czego komisya poleca ten afisz do tego celu Zarządowi browaru. Następnie wzmianki udzielono pracom: „Rej" za pełen smaku i artystyczny układ drukarski afisza i pracy „Środa" za dobrą kom-

pozycyę, jakkolwiek nie wyrażającą idei afisza dla browaru. Wszystkie projekty konkursowe oglądać można w Towarzystwie »Polska sztuka stosowana« (ul. Wolska 14 II p.) od godz. 11 do 1-szej i od 4 do 6-ej, aż do dnia 13 lutego b. r.

— **Nabożeństwo.** W Kościele św. Katarzyny OO. Augustjanów w piątek w rocznicę skonu błog. Izajasza Bonera, Krakowianina, urodzonego w 1380 r. a zmarłego 8 lutego 1471 r. odprawi się Wotywa o godzinie 9 u grobu błogosławionego Patrona.

— **Śluby.** Ślub panny Janiny Miłkowskiej córki dr. Miłkowskiego i Anastazji z Przymanowskich, z panem Antonim Topińskim, obywatelem z Wielkopolski, odbył się dnia 5 lutego b. r. w kaplicy Tomickich, w katedrze na Wawelu.

W kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie odbył się wczoraj ślub p. Karola Zangiena z panną Wandą Choińską córką pp. Romanów Chińskich.

— **Ślub.** panny Marji Prawdzic Sicińskiej z panem inż. Rawicz Kleczewskim odbył się w poniedziałek dnia 4 lutego 1907 roku w kościele św. Anny.

Rada miasta Krakowa. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady m. Krakowa znajdują się wnioski komisji administracyjnej i inwestycyjnej w sprawie rozszerzenia rzeźni miejskiej i zbudowania chłodni kosztem 700.000 kor.; dalej wnioski sekcji prawniczej i skarbowej o przyznanie jednorazowej zapomogi drożyźnianej prowizorycznej służbie miejskiej, tudzież dyetaryuszom magistratu; wnioski sekcji szkolnej, domagający się od Rady szkolnej krajowej zaprowadzenia podwójnego etatu nauczycielskiego w tych szkołach wydziałowych, w których już od jakiegoś czasu utrzymują się stale oddziały równorzędne we wszystkich klasach pospolitych. Nadto sekcya prawnicza przedłoży wniosek o zaproszenie do Rady miasta Dra Augusta Sokołowskiego w miejsce p. Zdzisława Katyńskiego, który mandat złożył, a komisja archiwalna wniosek o zaproszenie w jej skład poza Rady miasta pp. Dra Fryderyka Papego, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, Dra Józefa Korzeniewskiego, kustosza tej Biblioteki i Dra Stanisława Kutrzeby, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Nieszkodliwy zamach.** Pogotowie ratunkowe wczoraj około godziny 10 wieczorem przewiozło do szkitala św. Łazarza 17-letniego Adama Śliwińskiego posługacza w składzie kwiatów przy ulicy Szewskiej l. 20. Śliwiński posądzony o sprzeniewierzenie 70 koron targnął się na swoją osobę, wystrzeliwszy w skroń z pistoletu flowertowego, przyczem doznał nieznacznego zranienia.

— **Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe Urzędników,** zaprowadziło u siebie już od zeszłego roku: domowe puszki oszczędnościowe: kto złoży na oszczędność 5 K., temu Towarzystwo wydaje do domu puszkę do zbierania oszczędności. Po dowolnem napełnieniu puszki należy ją przynieść do Dyrekcji, która klaczem u siebie przechowywanym puszkę otworzy, wyjmie zawartość i zapisze na książeczkę wkładkową; od takich wkładek opłaca Tow. 4 ½%, a jeżeli kto swoje oszczędności zostawi bodaj na trzy lata na składany procent, temu zostanie policzony 5%.

Wkładki można podejmować lub lokować w każdym dniu w godzinach od 10 rano do 3 po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

— **Z karnawału.** Dziś w salach starego teatru Bal na Kolonie wakacyjne szkół średnich. W salach pałacu Spiskiego dziś wieczorek tańcujący Towarzystwa Bratniej pomocy Kelnerów, z którego dochód przeznaczony na szkołę zawodową pomocników kelnerskich.

— W sobotę dnia 9 b. m. odbędzie się w lokalu Towarz. nauczycie i Szk. L. (Rynek 17 II p.) zabawa taneczna· Stroje spacerowe. Goście przez Członków wprowadzeni bardzo mile widziani. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Koło mieszczańskie w Krakowie urządza w niedzielę dnia 10 lutego 1907 roku w sali starego teatru wieczór taneczny połączony z zabawą kostjumową. Dochód na budowę domu rękodzielników i przemysłowców w Krakowie.

— Z Eleuterji. Zapowiedziana zgodnie z życzeniom członków i gości zabawa taneczna na sobotę dn. 9 b. m. z powodów od komitetu niezależnych odbyć się nie może. Natomiast komitet już pracuje nad przygotowaniem zabawy w dniu św. Józefa dn. 19 marca. Zaproszenia będą rozesłane w swoim czasie.

— **Z Tow. prawniczego i ekonomicznego.** Na ostatniem zebraniu Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego odbytem pod przewodnictwem radcy dworu prof. dra Zolla, przedstawił adwokat dr. Julian Gertler referat „O stanowisku prawnem kuratora do ściągnięcia wierzytelności", który wywołał ożywioną dyskusję.

W piątek dnia 8 lutego 1907 punktualnie o godz. 6 wiecz. wygłosi w sali Collegium novum p. Józef Bocheński starszy radca górniczy odczyt p. t „O księgach naftowych".

Z życia młodzieży. W Tow. pols. młodz. kształcącej się w wyż. zakł. nauk. w Krakowie odbędzie się we czwartek t. j. 7 bm. odczyt p. Bohuszewicza p. t. »Nowe poglądy na autonomję Królestwa Polsktego« (broszura Steckiego). Początek o godz. ½8. Wstęp wolny.

— **Na ochronkę w Dębnikach** nadesłały datki następujące osoby na ręce sekretarza St. Krupickiego: 200 kor. J. Męcina Krzesz (jako część z pieniędzy za portret). po 50 kor. Arcyksiąże Karol Stefan i dr. prof. Zdziechowski Marjan. 25 kor. Gnoiński J.. 21 kor Administracja „Czasu" (N. N. 2, Koło artystek pol. z Krakowa 19 kor.). 22 kor. 65 h. Tow Wzaj. pom. Urzęd. Magistr. m. Krakowa. 20 k. Popiel Wacław. po 10 kor. Skirliński J. prezes R. pow. Krak., hr. Emil Potocki z Buczacza, Mikołajewicz K., Bar. Larisch A. z Kęt. Ks. Adamowa Sapieżyna z Nawojowej. hr. Scipio Romen z Kańczugi, ks. Teresa Sapieżyna z Bilczy, Stawiarski W. z Jedlicz. Treter A. z Wschodniej Galicji 6 kor. dr. Bogusz A. z Krakowa, po 5 kor. Szczepańska Stef. z Wsch. Gal., Cubicński hr. ze Zassowa, Myszkowski J. z Wsch. Galicji, 3 kor. Knnaszowska L., po 2 kor. Popławski Z., Biesiadecki Fr.. dr. Wiśniewski W., pr. Zoll Fryderyk, Szydłowska, po 1 kor. Ludwikowa Hellerowa, Miłkowska Anastazja, 9 kor. 52 h. Szczepańska Melanja z Rymu.

Datki te zostały ulokowane w dalszym ciągu na książeczkę pow. Kasy Oszczęd. w Krakowie L. 60.750 ogólna suma dosięga kwoty 2.400 koron. Składki cegiełkowe wynoszą 1327 k., złożone w tej samej instytucji na książeczkę L. 20.808. Komitet dokłada wszelkich starań, aby budowę wkrótce można rozpocząć a dziękując tym, którzy o szlachetnej i tak humanitarnej sprawie pamiętać raczyli, ma nadzieję, że wszyscy z pomocą pospieszą i przyczynią się do rychłego wybudowania Ochronki w tej gminie podmiejskiej. St. Krupicki sekretarz kom. bank. Odz. J. Męcina Krzesz przewodniczący komitetu bud. ochr.

— **Z teatru miejskiego.** Wtorkowe przedstawienie „Rycerzy północy" Ibsena grano przy teatrze najzupełniej wypełnionym. Następne, czwarte przedstawienie odbędzie się we czwartek bieżącego tygodnia, poczem sztuka nie będzie grana, aż w tygodniu następnym.

Próby z „Cierpkiego owocu" Bracco, dobiegają końca. Komedyę włoską wprowadza teatr krakowski po wypróbowanem powodzeniu, jakiego sztuka doznała we Lwowie i w Warszawie. We Lwowie doczekała się kilkunastu przed stawień, w Warszawie zaś stanowiła podstawę sezonu w teatrze Gawalewicza.

P. Zygmunt Przybylski złożył dyrekcyi teatru cztery jednoaktówki: „Wesele Antkowe" „Mgła" „Pożegnanie" oraz „Księżyc i słońce". — Sztuki te wejdą w najbliższym czasie na repertuar naszej sceny.

——o——

Repertuar teatru miejskiego.

Sroda: „Betleem polskie" Jasełka w 3 akt. L. Rydla, muzyka M. Swierzyńskiego (popul.)

Czwartek: „Rycerze północy".

Piątek: „Moralność pani Dulskiej" tragifarsa kołtuńska G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota: „Cierpki owoc" kom. w 3 akt. Roberta Bracco (nowość.)

Niedziela: o godz. 2 „Betleem polskie" (popularne).

O godz. 4 i pół „Betleem polskie" (popul.)

O godz. 7 „Cierpki owoc".

Poniedziałek: „Rycerze północy".

Kronika lwowska (kor. wł.) W ostatnich 2 dniach obradował w gmachu krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń zjazd urzędników tej instytucyi, zwołany z inicyatywy „sekcyi stanisławowskiej" w sprawie poprawy bytu. Obrady rozpoczęły się w sobotę o godzinie 10 rano.

Zagaił je pan Poschinger ze Stanisławowa, poczem dokonano wyboru prezydyum w skład którego weszli pp. Gadomski, Biskupski i dr. Darzewski. Na sekretarzy powołani zostali pp. Miszkiewicz, Bursa i Dziedzicki. Utworzono komisye: dla spraw etatowych, norm służbowych i statutu emerytalnego. Po załatwieniu przedwstępnych czynności wygłosił pan Biskupski referat na temat odłużenia urzędników Florianki wykazując na podstawie dat statystycznych, konieczność sanacyi stosunków finansowych urzędników Towarzystwa. Cały pierwszy dzień trwała na ten temat dyskusya.

W sobotę zaś po południu rozpoczęły posiedzenia komisye i dopiero w niedzielę o godzinie 3 mógł nastąpić dalszy ciąg plenarnego posiedzenia. Na drugiem tem posiedzeniu omówiono cały szereg postulatów urzędników — i uchwalono odnośne rezolucye. I tak co do statutu emerytalnego uchwalono domagać się ustosunkowania lat służby do statutu emerytalnego urzędników rządowych, dalej domagać się rozszerzenia etatu podwyższenia płacy, zmiany norm służbowych w duchu więcej liberalnym, ustanowienia etatu służbowego dla personalu żeńskiego, który dotych czas jest na prawach prowizorycznych funkcyonaryuszów, dalej cały szereg wniosków w sprawie oddłużenia urzędników i w rozmaitych sprawach natury administracyjnej a wreszcie wniosek o rozszerzenie działalności istniejącej w Krakowie organizacyi samopomocy „Związek koleżeński" na wszystkich urzędników towarzystwa.

Obrady zjazdu, pierwszego od czasu istnienia Floryanki, były bardzo poważne, referaty bardzo rzeczowo opracowane, co umożliwiło załatwienie się w dwu dniach z olbrzymim materyałem opracowanym przez zjazd.

W zjeździe wzięło udział 40 delegatów wszystkich filii Floryanki. Uchwalono postulaty przedstawić dyrekcyi prezydyum zjazdu.

Dnia 3. b. m. odbył się we Lwowie zjazd delegatów „Krajowego stow. majstrów szewskich". Na zjazd ten i zgromadzenie oprócz członków miejscowych przybyli delegaci z Krakowa, Przemyśla, N. Sącza, Brzezan, Stryja, Przemyśla, Drohobycza, Brodów, Sambora, Stanisławowa, i Chodorowa.

Referat o t. zw. „chałupnictwie" wygłosił p. Eliasiewicz, wykazując szkodliwe tegoż rezultaty. Pan Korosteński referował o szkodliwej konkurencyi.

Uchwalono starać się o zorganizowanie się wszystkich majstrów szewskich.

Aresztowanie uczestników napadu na Uniwersytet lwowski, ciągnęły się jeszcze przez sobotę, niedzielę i poniedziałek. Ogółem aresztowano dotąd 96.

W ostatniej chwili zostali uwięzieni: Wasyl Kulczycki, Cłajmo, Stefan Pidruczny, słuchacz fil. Manulak, słuch. fil. Stefan Hasiuk, słuch. med. Fitz słuch. fil., Iwan Gontorski słuch. fil., Jiulian Onofer słuch. fil., Hryć Pałamar słuch. fil., Piotr Karmański słuch. fil., Jiulian Łesz słuch. praw, Teodor Stawnyczy słuch. fil., Omelan Paliew słuch. praw, Włodzimierz Lewicki słuch. praw, Szurak słuch. fil. i Pytlarz słuch. praw. Nadto aresztowano w Kołomyi Jiuliana Kolcuniaka a w Wiedniu redaktora „Ukrainische Rundschau", Włodzimierza Kusznira. Śledztwo prowadzili pp. Franke, Hahn i dr. Sęk i przez cały dzień bez przerwy prowadzą przesłuchiwania uwięzionych. Śledztwo toczy się przeciw wszystkim 116 uczestnikom napadu, przytrzymanym w pierwszej chwili przez policję, o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkie uszkodzenie ciała §§ 83, 85 a, b, 87. 152, 153 i 155 u. k.

Gmach sądowy otaczają tłumy krewnych uwięzionych.

Zgromadzenie socjalistyczne w sprawie wyborów do parlamentu, odbyło się onegdaj przed południem w sali ruskiego „Sokoła" w gmachu „Dnistru", Z powodu gościnnego występu p. I. Daszyńskiego, liczba uczestników była dość duża. P. Daszyński w znany aż nadto sposób mówił o zadaniach, jakie wobec zmiany ordynacji wyborczej czekają partję socjalno-demokratyczną, rozwijał wszelkie problematy socjalistyczne, dotknął nadto całego szegu spraw, jak podatkowej, podwyższenia płac urzędników, militaryzmu i t. d. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy krzykliwym pochodem pod ratusz, a następnie teatr, gdzie wygłosił przemówienie dr. Diamand.

Onegdaj odbył się przy nader licznym zastępie gości „bal marszałkowski" w pałacu sejmowym. Cała arystokracja lwowska wzięła w nim udział. Wielu gości było w strojach narodowych. Bawiono się ochoczo do rana. W piątek staraniem technicznego koła pomocy przemysłowej odbył się bal przemysłowy, a w sobotę pod protektoratem hr. Kazimierzowej Badeniowej bal na „Sanatorjum".

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Wypadki na Uniwersytecie lwowskim zrobiły obecnie „kwestyę ruską", aktualną. To też tak polskie dzienniki we Lwowie jak i ruskie całe szpalty tej sprawie poświęcają. Obszerny artykuł zamieszcza obecnie „Diło".

W artykule tym znajduje się odezwa do ruskiej młodzieży na prowincyi, wzywająca ją do przybycia do Lwowa na zwołany w tej sprawie na dzień 7 bm. wiec ruskiej młodzieży akademickiej, a dalej odezwa do społeczeństwa ruskiego, zaznaczająca, że jak raz w porę zdarzyły się te zajścia, aby zagrzać społeczeństwo ruskie w chwili, kiedy potrzeba jaknajsilniejszej energii, jak najsilniejszej wiary w zwycięstwo i wywyższania do podnoszenia tej kwestyi na wszystkich wiecach i zgromadzeniach, oraz sta

wiania wszędzie rezolucyi z domaganiem się ruskiego uniwersytetu, a na razie powiększenia „ukraińskich" katedr i zabezpieczenia praw „ukraińskiego" języka na lwowskim uniwersytecie, bo — grozi odezwa, „dopóki studenci ukraińscy nie będą mieli swego uniwersytetu, dopóty nikt nie może ręczyć za spokój na obecnym lwowskim uniwersytecie." Odezwa przestrzega przed zwoływaniem w tej sprawie osobnych wieców, „aby nie odwracać uwagi od akcyi wyborczej."

Również podaje „Diło" rezolucyę duchowieństwa stanisławowskiego. Brzmi ona jak następuje:

„Duchowieństwo stanisławowskiego i sąsiednich powiatów, zebrane przygodnie w liczbie 36 księży, wyraża swoją gorącą sympatyę akademickiej młodzieży, z powodu przykrości, jakie poniosła w obronie swych narodowych praw na lwowskim uniwersytecie.

Równocześnie zebrano na tem zgromadzeniu dla uwięzionych 29 kor.

Obrony aresztowanych podjęli się adwokaci ruscy dr. Stef. Fedak, dr. K. Lewicki, dr. M. Szuchewicz, dr. Bol. Starosolski i dr. T. Zając.

Śledztwo w sprawie napadu na Uniwersytet jest prowadzone nadzwyczaj energicznie.

Onegdaj ukończono przesłuchiwać oskarżonych, obecnie przesłuchują świadków. Aresztowani zaprzeczają temu, by czuli się winnymi.

Władze sądowe starają się o wszelkie możliwe ulgi dla oskarżonych a prezydent Przyłuski zwrócił się telegraficznie do ministerstwa sprawiedliwości o pozwolenie na te udogodnienia, których udzielenie nie leży w kompetencyi sądu krajowego. Onegdaj wieczorem jeden z obrońców, adw. dr. Fedak przysłał dla uwięzionych olbrzymie samowary, herbatę i cukier, aby mogli gotować sobie herbatę. Na korytarzach sądu ścisk ogromny, gdyż pełno tam rodzin uwięzionych.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Działyńskich l. 5 zastrzelił się onegdaj słuchacz I. roku politechniki, Stanisław Przeździecki, rodem z Warszawy. Wystrzału nikt z sąsiadów nie słyszał i dopiero rano zastał go posługacz nieżywym. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy. Śp. Przeździecki liczył lat 24.

„Słowo Polskie" podaje taką senzacyjną wiadomość: Wczoraj wieczorem olbrzymie zbiegowisko spowodowało zdarzenie na pozór nieprawdopodobne. Oto tuż koło realności l. 10 ul Kochanowskiego, wpadł do otworu kanałowego, którym zrzucają śnieg do Pełtwi, duży koń magistracki. Ponieważ zwierzę wpadło tylnemi nogami, nie można go było wyciągnąć, to też poprzecinano rzemienie i postronki i puszczono biednego konia na pastwę losu. Po chwili spuścili się dwaj pachołcy magistraccy i ku swemu zdziwieniu ujrzeli konia najspokojniej stojącego. Poprowadzono go więc korytem Pełtwi aż do Pohulanki, gdzie Pełtew jeszcze niezasklepiona i tamtędy wyciągnięto konia zupełnie zdrowego ku uciesze gawiedzi. iLy.

—o—

Kronika prowincyonalna.
(Kor. własne.)

Jasło. Z Jasła piszą nam: Sokół jasielski schodzi na zwykłą budę żydowską dzięki przyjaźni naczelnika dr. Baranowskiego, tut. adwokata, dla żydów. Już przeszłego roku najmywano żydom salę na rozmaite cele, tego roku odbył się przed 2 dniami w sali Sokoła bal żydowski. Wynajęli salę żydzi niemieccy, nawet nie polscy, z rafineryi nafty Schreyera i Gartenberga z Niegłowic, ażeby pokazać światu, że za pieniądze wszystko dostaną. Naczelnik Sokoła dr. Baranowski, człowiek próżny, chce robić karierę polityczną i dlatego usiłuje zjednać sobie żydów. Próbował on z pomocą rozmaitych klik, nawet socyalistów, zostać burmistrzem, posłem... a ponieważ to mu się nie udało, chce teraz przy pomocy żydów sięgnąć po mandat.

Dobromil. W ubiegłą sobotę odbył się w sali Rady powiatowej wiec Związku katolicko, społecznego, na którym po załatwieniu spraw Związku poruszono i omawiano sprawę ucisku szkolnego i katowania dziatwy polskiej przez rozwścieczone nauczycielstwo pruskie w Poznańskiem. Rzecz wzbudziła żywe zainteresowanie się zebranych, wśród których przeważało mieszczaństwo, wywody przemawiających przyjęto z aplauzem, poczem wśród powszechnego entuzyazmu uchwalono jednogłośnie w telegramie wystosowanym do posła Kościelskiego wszystkie znane rezolucye.

—o—

Jasło. Tow. „Zgoda" w Jaśle urządza 9 lutego 1907 r. »Wieczorek z tańcami« przy dźwiękach orkiestry 90. p.p. z Jarosławia.

—o—

Sanok. Uzupełniający wybór jednego członka do rady powiatowej w Sanoku z grupy gmin miejskich w miejsce śp. Włodz. Truskolaskiego, odbędzie się 18 b.m..

—o—

Rzeszów. W Rzeszowie w kamienicy Abrahama Lauba, uchodzącym z wadliwie założonych rur gazem zatruło się pięć osób. Kramarz Leib Mantel i jego żona zmarli, a trzy osoby, przewiezione do szpitala, znajdują się ciągle w niebezpieczeństwie życia.

—o—

Stanisławów. W Stanisławowie w sobotę w nocy wybuchł pożar i zniszczył dom Maurera i otaczające go stajnie i budynki gospodarcze przy ul. Zosinej Woli.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęto w magistracie stanisławowskim przedwstępne czynności celem przygotowania listy wyborczej. W bieżącym tygodniu rozpoczną funkcyonaryusze magistracy spisywać po domach uprawnionych do głosowania.

—o—

Łańcut. W Łańcucie dzięki komitetowi pań, w skład którego wchodziły p.p. Bojdecka, Stan. Fleserowa, Gutkowska, Sulimirska i Wawrauschowa, odbył się w sobotę 2 b. m. w lokalnościach Kasyna wspaniały piknik. Bawiono się do białego dnia z niewykłem ożywieniem i zapałem.

—o—

— **Przemyślany.** W dusanowskim lesie powiatu Przemyślany znaleziono czapkę, szczątki ubrań, buty i stopę z przedudziem w butach jakiegoś nieszczęśliwca według bajek ludu przez wilki zajedzonego. Prawdopodobnie człowiek ten musiał zamarznąć, poczem stał się łupem kruków i lisów.

—o—

Podgórze. Ekspozytura policyi w Podgórzu aresztowała onegdaj bandę złodziejów, złożoną, z przeszło 20 osób w wieku od 12 do 35 lat tak kobiet jak mężczyzn, którzy okradali na przestrzeni Kraków—Płaszów—Bonarka wagony kolejowe, naładowane węglem.

—o—

Zaleszczyki. Z Zaleszczyk donoszą nam: Dnia 1 b. m. odbył się tutaj wiec nauczycielski w sali „Tow. Sokół". Uczestników było przeszło stu. Przewodniczył p. Krzysztofowicz, kierownik szkoły z Nowosiółki kostiekowej. Przybył zaproszony na ten wiec poseł tego powiatu p. Tadeusz Cieński. Referenci przedstawili rezolucye, znane już z innych wieców, w sprawie regulacyi płac i podniesienia zaopatrzenia dla wdów i sierót po nauczycielach ludowych. Poseł Cieński uznawał uzasadnienie żądań polepszenia płac, zalecał jednak umiarkowanie w krytyce i żądaniach. A nie łudząc się, że rząd centralny ze swoich funduszów tak rychło przyjdzie krajowi z pomocą, upatruje p. Cieński tylko w podniesieniu dodatku do podatków możność zadośćuczynienia żądaniom nauczycielstwa.

Zabierali głos w dyskusyi liczni nauczyciele i nauczycielki. Przemówienia wszystkie cechowało umiarkowanie i zrozumienie powołania swego. Natomiast przemówienia ks. Bojarskiego, gr. kat. parocha z Nowosiółki. p. Baranyka, pisarza u adwokata Kalitowskiego, wychodziły po za ramy przedmiotu i miały cechę polityczną i agitacyjną.

Na zebraniu byli: p. starosta Veltze, dyrektor seminaryum p. Mandybur, profesorowie seminaryum naucz., burmistrz dr. Blutreich i wiele osób interesujących się sprawami nauczycielstwa.

Wysłano również delegatów do Lwowa.

—oooOooo—

Telegramy.

—o—

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał woźnemu urzędu podatkowego w Starym Sączu Waldetemu Napadle z okazji przeniesienia go w stan spoczynku srebrny krzyż zasługi.

Podarek cesarza.

Wiedeń. Jeneralny inspektor armii zbrojmistrz Galgotzy obchodził w tych dniach 70-tą rocznicę urodzin, przy której to sposobności cesarz przesłał mu swój portret w kosztownych ramach.

Ustąpienie Pietreicha.

Wiedeń. B. minister wojny Pietreich podał się na emeryturę. Jako powód podaje chorobę żony. Jeszcze przed kilk udniami wymieniono Pietreicha jako kandydata na komendanta korpusu.

—o—

Wybory ściśle do Sejmu Rzeszy.

Berlin. (B. Wolffa). Do godz. 1 w nocy znanym był wynik 97 wyborów ściślejszych.

Zdobyli mandaty: narodowo liberalni **21**, wolnomyślna partya ludowa 11, socyalni demokraci 10, związek gospodarczy 8, konserwatyści 8, centrum 7, związek wolnomyślny **7**, stronnictwo Rzeszy 5, niemiecka partya ludowa 3, dzicy 3, Alzatczycy 3, niemiecka partya reformy 2, związek rolniczy **2**, **Polacy 1**, Welfowie 1.

Berlin. (*B.* Wolffa). W okręgu grudziądzko brodnickim wybrany kandydat narodowo-liberalny Sieg, który otrzymał 14.854 gł. Kandydat polski dr. Łaszewski otrzymał 13.551 głosów.

W okręgu kozielsko-strzeleckim wybrany kandydat centrum ks. Głowacky (11.500 głosów) Polak Siemianowski otrzymał 8900 głosów.

W okręgu człuchowsko-złotowskim wybrany konserwatysta Wilkens przeciw Polakowi dr. Komierowskiemu.

W Berlinie.

Berlin (B. Wolffa) W I. dzielnicy został wybrany Kaempf. (wolnom. partya ludowa) 8053 gł. przeciw soc. dem. Aronsowi, który otrzymał 4618 głosów.

Dwudziesty mandat polski.

Gliwice (B. Wolffa). W okręgu gliwicko-tuszecko-lublinieckim przy wczorajszym wyborze ściślejszym wybrany został Polak, proboszcz ks. *Jankowski* z Wielkiego Kotorza przeciw kandydatowi centrum Chrząszczowi. Ks. Jankowski otrzymał głosów 14.197, Chrząszcz 12,336.

—o—

Rezygnacja prezesa Tow. dziennikarzy polskich.

Lwów. Prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich radca dworu dr. Adam Krechowiecki w odpowiedzi na pismo wydziału, wystosowane do niego z dnia 18 z. m. a nie przyjmujące jego rezygnacyi z godności prezesa, zawiadomił wydział listownie, iż utrzymuje swą rezygnacyę, pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie sprawy walnemu zgromadzeniu członków Towarzystwa.

—o—

Konflikt japońsko amerykański.

Tokio. (Urzędownie) Wiadomość rozpowszechniona niedawno w prasie, że Japonia z powodu kwestyi szkolnej w San Francisko, nosi się z zamiarami wojennymi wobec Stanów Zjednoczonych, a nawet wystosowała do Stanów Zjednoczonych notę, równającą się ultimatum, jest zupełnie bezpodstawną.

Rząd japoński ma pełne zaufanie do przyjacielskich uczuć Stanów Zjednoczonych i spodziewa się że sprawa zostanie w sposób przyjacielski uregulowaną. Jest rzeczą zupełnie zbyteczną stwierdzać, że stosunek między Japonią Stanami Zjednoczonymi nie wykazuje żadnych niepokojących objawów.

—o—

Parlament włoski.

Rzym. W Izbie deputowanych w odpowiedzi na szereg zapytań, minister spraw zagranicznych **Tittoni w stanowczy sposób oświadczył, że** doniesienie o podjęciu przez austro-weg. sztab jeneralny podziemnych robót defensywnych i ofensywnych w kilku kopalniach przyczem miano przejść na terytorym włoskie — są pozbawione wszelkiej podstawy. Jedynie przyszło do nieporozumień między Towarzystwem włoskich kopalni i austryackim Towarzystwem z powodu

twierdzenia Tow. włoskiego, jakoby galerye podziemne Tow. austryackiego sięgały kilka metrów w terytoryum włoskie. Chodzi tu jedynie o sprawę zupełnie podrzędnej wagi.

—o—

Stracenie zabójcy policyanta.

Warszawa. Ubiegłej nocy powieszono w twierdzy Bielikowa za zamordowanie policyanta.

—o—

Strajk w kopalniach nafty na Kaukazie.

Baku. (Pet. aj. tel.) Strajk w tutejszych kopalniach nafty rozszerza się. Robotnicy stawiają dalsze żądania w liczbie 84. Między innemi domagają się zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Spełnienie żądań robotniczych podwyższyłoby koszta produkcyi o 25 do 28 milionów rubli rocznie.

—o—

Ujęcie *mordercy.*

Poznań. Wczoraj *aresztowano* tu z błahej przyczyny robotnika niejakiego Kosickiego. W więzieniu policyjnem poddano go ścisłej rewizyi przyczem znaleziono dokumenty i rozmaite przedmioty wartościowe. Dokumenty te opiewają na nazwisko robotnika, który znikł przed rokiem bez śladu i o którym przypuszczano, że przeniósł się do Królestwa Polskiego. Dalsze śledztwo wykazało, że Kosicki zamordował owego robotnika i zabrał jego papiery. Dalej stwierdzono, że spełnił on jeszcze trzy inne morderstwa.

—o—

Defraudacya.

Budapeszt. Kasyer *Pester Lloydu* Maks Gutenstein zbiegł zdefraudowawszy 35.000 kor.

—o—

Choroba Luegera.

Wiedeń. Urzędowy organ magistracki „Rathaus Corresp." podaje niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia dra Luegera. Jakkolwiek —pisze—bezpośredniego powodu do obaw niema, to nie da się zataić, że stan nie jest normalny.

—o—

Bierny opór w arsenale Lloydu.

Triest. Jeneralna dyrekcja Lloydu zaprzecza wiadomości o biernym oporze robotników w arsenale i zaznacza, że w razie takiego oporu zarządzi zupełne zamknięcie arsenału.

—o—

Tajemnicze zajście.

Konstantynopol 4-go lutego. Z Ildiz Kiosku uciekł wyższy oficer turecki i usiłował schronić się w ambasadzie angielskiej. Ambasada jednak odmówiła zbiegowi gościnności, wobec czego aresztowali go policjanci tureccy. Bliższe szczegóły tego zajścia trzymane są w tajemnicy.

—ooOoo—

Ostatnie wiadomości.

Człuchów. (B. Wolffa.) Na Wilkensa padło przy wczorajszym wyborze 14.266 głosów, na Komierowskiego 7014.

Berlin (B. Wolffa.) Rezultat wyborów ściślejszych jest już znany z wyjątkiem czterech okręgów. Wybrano:

Socyalistów 12
Narodowych liberałów 28
Centrowców 9
Konserwatystów 10
Wolnomyślna partya ludowa 19
Partya Rzeszy 8
Wolnomyślne Zjednoczenie 9
Niemiecka partya ludowa 5
Gospodarcze Zjednoczenie 10
Związek rolników 5
Dzikich 4
Niemiecka partya reform 2
Polak 1
Alzatczyków 3
Welf 1

Ogólny rezultat wyborów jest dotąd następujący:

Centrum 105
Konserwatyści 58
Narodowo-liberali 54
Socyaliści 43
Wolnomyślna partya ludowa 28
Partya Rzeszy 20
Polacy 20
Gospodarcze Zjednoczenie 15
Wolnomyślne Zjednoczenie 11
Dzicy 10
Związek Rólników 8.
Duńczycy 1.
Welfowie 1.

NADESŁANE.

Rozkład jazdy na Kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Lwowa i Podwołoczysk.

Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 rano.
„ osobowy „ „ 8·10 „
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa

Pociąg pospieszny o godzinie 2.49 popołud.
„ „ „ „ 8.38 wieczór

Do Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 9.02 rano.
„ „ „ „ 8.00 wieczór
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki

Pociąg osobowy o godzinie 8.30 rano.
„ mieszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7.40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

Do Kocmyrzowa

Pociąg osobowy o godzinie 8.40 rano.
„ „ „ „ 1.45 popołud.
„ „ „ „ 8.05 wieczór.

Do Suchy i Nowego Sącza.

Pociąg osobowy o godzinie 9·02 rano.
„ „ „ „ 8·00 wieczór.
„ „ „ „ 11·52 w nocy.

Do Tarnowa.

Pociąg osobowy o godzinie 6·15 wieczór.

Do Słotwiny

Pociąg osobowy o godzinie 3·15 popoł.

—ooOoo—

Przyjazd do Krakowa:

Ze Lwowa i Podwołoczysk

Pociąg osobowy o godzinie 4·42 rano.
„ „ „ „ 8·45 „
„ „ „ „ 6·25 wieczór.
„ pospieszny „ „ 9·38 „

Ze Lwowa.

Pociąg osobowy o godzinie 1·30 popoł.
„ pospieszny „ „ 2·24 „

Z Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

Z Wieliczki

Pociąg mieszany o godzinie 11·35 przedpoł.
„ „ „ „ 6·45 wieczór.
„ „ „ „ 10·40 w nocy

Gospodarstwo handel i przemysł.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 5. II. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	688 50	Tureckie tytuniow.	482 —
Węg. Zakł. kred.	834 50	Gal. karp. Tow. naft.	640 —
Anglobanku	316 50	Renta majowa	95 85
Unionbanku	592	Austr. renta kor.	99 20
Länderbanku	470	Węg. „ „	96 30
Bankvereinu	570 50	56l. Listy t. kr. ziem	98 —
Bodenkredit	1082	4 prc. „ Banku h.	97 50
Gal. Banku hipot.	586 —	$4^1/_2$% „ „ „	185
Kolei państwow.	687 25	5% „ „ „	110 50
„ połudn.	167	4% „ „ kraj.	98 18
„ Elbethal	453	$4^1/_2$% „ „ „	102 15
„ Północnej	5610	4% Gal. Obl. prop.	98 85
„ Czerniow.	577 —	4% Gal. poż. k. z 1893	98 —
Alpiny	623 50	4% Poż. m. Lwowa	96 10
Rima Muranyi	568 —	Losy tureckie	167 50
Prask. Tow. żelaz.	2667	Marki	117 66
Fabryka broni	565 —	Ruble	2 53
		Rosyjskie pap.	84 80

CENY TARGOWE z d. 5. Lutego 1907 r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	16·60	do	17·—
„ czerwona i żółta	„	16·20	„	16·60
„ węgierska	„	15·90	„	16·30
Żyto krajowe	„	12·60	„	13·80
„ węgierskie	„	14·20	„	14·60
Jęczmień na krupy	„	13·50	„	14·20
„ browarny	„	14·50	„	14·90
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	16·30	„	17·20
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·20	„	15·—
Kukurydza	„	12·50	„	12·90
Groch	„	18.50	„	28·—
Fasola	„	19·50	„	28·50
Wyka	„	13·—	„	14.50
Rzepak zimowy	„	30·50	„	31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	152.—
„ „ biała	„	70·—	„	92·—
Tymotka	„	50.—	„	64—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	32·—	„	64·—
Słoma	„	4·—	„	5·—
Siano	„	4·20	„	4.40
Koniczyna pastewna	„	6.—	„	7.20
Ziemniaki	„	5·—		6.—
Jaja	kopę	3·60	„	4·80
Masło	1 kg.	2.20	„	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75° „		—		160·—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kraków dnia 4 lutego r. 1907

	Płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	252 25	253 25
Marki niemieckie	117 35	117 85
Franki papierowe	95 40	95 90
20-to frankówki w złocie	19 08	19 16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110 —	111 —
4½% Listy zast. Banku hip.	100 50	101 50
5% Listy zast. Banku hip.	97 25	98 25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Listy zast. Banku kraj.	98 —	98 80
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	[illegible] 25	99 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98 25	99 25
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 —	98 80
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 75	98 75
4% Pożyczka m. Lwowa	95 75	96 75
4½% Pożyczka m. Lwowa	— —	— 70
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	— 70
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 75	101 75
4½% Obligacye kolejowe	97 25	98 70
Losy miasta Krakowa	90 —	95 75
Akcye Banku hipotecz.	575 —	595 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	— 57
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	— —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— 75
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 25
4,2% wspóln. renta papierowa	99 20	99 —
4,2% wspóln. renta srebrna	99 20	99 —
4% renta koron. austryacka	99 25	99 —
4% renta koron. węgierska	96 20	96 —
4% renta austr. w złocie	117 25	117 —
4% renta węgierska w złocie	114 60	115 —

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. **do Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa **do Lwowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki:**
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa i do Mogiły**

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. **na linie transwersalna** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa **do Podwłoczysk i do Ickan**; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowago [illegible] Chyrowa, Stryja.
1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku **do Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i [illegible]
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa **do Wieliczki:**
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa**
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa **do Lwowa**: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. **do Zakopanego i Rabki** kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
5.15 po poł. poc. osob. Nr. 95 z Krakowa
5.28 poc. osob. Nr. 95 z Podgórza Płaszowa **do Słotwiny**
6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.28 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa **do Stróż**, połaczenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki**
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku **na linie transwersalna**: przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa**
8.36 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa **do Ickan** Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. **do Podwołoczysk i Ickan**
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan**, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuja wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa:

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic w Kalwaryi od Wadowic:

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworska od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa

11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Za **Jednego centa** nakarmić można duszę swoją codziennie **pięć razy**. — Za **trzydzieści centów** można pasiać duszę swoją 150 razy w **jednym miesiącu**. Pozna każdy powinności i obowiązki swoje, udoskonali w **jednym roku** siebie lub bliźniego, ofiarowawszy na to 7 koron i 20 halerzy. — Przypadającą więc przedpłatę miesięczną, kwartalną lub roczną wysyła się przekazem adresując tak: Administracya „**Groszówek**" w Krakowie, na Skałce, II piętro, drzwi 12. Na przekazie wypisać trzeba adres swój wyraźnie. — „Groszówki" nauczają jak trzeba żyć na ziemi, żeby uszczęśliwić duszę swoją — Odżałujmy na ten cel **co dzień jednego centa!** Może to i powinien uczynić człowiek każdy, nawet **najuboższy**. Kto sobie „Groszówki" bodaj na 1 miesiąc tylko sprowadzi, ten sobie d lsze sprowadzał będzie i nie pożałuje, one bowiem skrócić więcej dają niżli obiecują, bo one nawet najgorszego człowieka na dobrego przerobić potrafią. — Zdecyduj się zatem na „Groszówki" łaskawy Czytelniku! [157

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie.